

WYZNANIE

Nie ma takiego zapachu,

który bardziej zakłóciłby Ci odbiór, brań.

Nie ma takiego wawy,

od którego bardziej nie nasrobyłaby Ci się gawa.

Nie ma takiego noża, który nie stępiłby się bardziej z będkiem.

No fakt - może nie pańę z wyszkanym wdziękiem.

Oto, ja czosnek – we własnej osobie.

Mimo tych wszystkich „ale” – pomóc mogę Tobie.

Pańę niczym w średniowieczu skarpeta ryceń,

który wytrwale za dzikiem dzikie knieje* przemiał.

Mam jednak tę przyjemną zaletę,

że dzięki mnie budujesz w sobie odporności makietę.

Taką małą tarczę, zbroję, taki mały mikroświat,

gdzie nie ma wstępu bakteria, wirus ani aden inny łapserdak*.

Oni też nie lbią mojego zapachu.

Powiem Ci, że tak czuję, brań.

Ale co tam! Nic to, bylebyś Ty był zdrowy.

Zatem do potraw dodaj parę mych zębów, tak dla pogody.

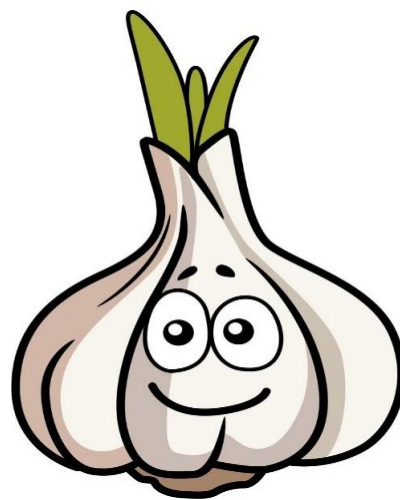
Zobaczysz, że podziałam szybko i w sposób niewzruszony.

Wykręca kadego, kto będzie nieproszony.

Bo jam czosnek cchnący, ale prestiowy!

*Knieja – gęsty las.

* Łapserdak – łobuz



Rys. <https://ya-webdesign.com/image/garlic-clipart/54912.html>

Marta Bącała-Ślęzak